Cena 6 hal.

Nr. 575. Kraków, Wtorek 9. listopada 1915. Rok XXIII.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. za odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED.: Ul. św. Tomasza l. 88. Adr. telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr. [illegible].

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 88. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) 20 halerzy, układ tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 60 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. — Nekrologi i t. d. 60 hal. od wiersza. — Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 3 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, po 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje w Wiedniu Haasenstein i Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. [illegible] H. Friedl, A. Joessel, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun. Komunikaty prywatne po kronice: 1 korona od wiersza.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 9. listopada. Urzędowo ogłaszają dnia 9 listopada.

Wschodni teren.

Na północ od Jazłowca nad dolną Strypą i na zachód od Czartoryska nad Styrem odparto rosyjskie ataki. Zresztą nic nowego.

Włoski teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Kilka nieprzyjacielskich ataków na froncie nad Soczą: na Zagorę, w Dolomitach na Col di Lana i na siodło Sief odparto.

W Czarnogórze i Serbii.

Położenie na granicy czarnogórskiej niezmienione.

Z wojsk austro-węgierskich walczących w Serbii obsadziła jedna grupa Ivanjicę, druga wyrzuciła nieprzyjaciela z jego stanowisk na wzgórzach, zbudowanych na drodze Ivanjica Kraljevo.

Siły niemieckie wypędziły przeciwnika z jego oszańcowań na południe od Kraljeva.

Na południe od Trstenika stoją nasze bataliony w walce.

Dywizye niemieckie, operujące w obrębie Kruszevca, posuwają się dalej naprzód.

Bułgarzy zajęli Leskovac.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefer, polny marszałek porucznik.

(**Ivanjica** nad Morawicą, poboczna zachodniej Morawy, około 32 km. na południe od Morawy. **Trstenik** na prawym brzegu zachodniej Morawy w połowie drogi między Kraljewo a Krusevcem. **Leskovac** nad południową Morawą o 30 km. na południe od Niszu. Przyp. Red.).

Walki w Serbii.

Austro-węgierskie wojska gen. Koevessa, jak donosi znany korespondent wojenny Kirchlehner — do walki górskiej doskonale wyposażone, podjęły się ciężkiego zadania następowania na przeciwnika w poprzek gór. Lewe skrzydło tej armii, utrzymuje stale łączność z prawem skrzydłem armii gen. Gallwitza, prze między potokami Grużaa Lubomir ku dolinie środkowej Morawy. Jego straże przednie osiągnęły już obszar Trstenika, zaś walczący w środku niemiecki korpus rezerwowy postępuje już po obu stronach doliny rzeki Iboru (prawego dopływu Morawy golijskiej) i stoi na skraju wzniesień, wysuniętych w obszarze Kraljeva ku dolinie Morawy od wschodu przez Kapaonik Planinę, zaś od zachodu przez dawne serbsko-tureckie góry graniczne. Przed tym korpusem rozciąga się więc trudny do przebycia teren, który jednak zamyka najważniejszą dla Serbów drogę odwrotową

Główna kolumna prawego skrzydła armii gen. Koevessa, wciskająca przeciwnika ku Nowo-bazarskiemu Sandżakowi, dokonała wdarcia się do doliny Ibaru koło Radaljeva i walczy obecnie w obszarze Ivanjicy. Wojska te muszą kroczyć przeważnie po bezdrożach sięgających do 1000 m. gór lesistych, przyczem dowóz z dolin na front bojowy musi być uskuteczniany przy pomocy zwierząt jucznych.

Kolumny łącznikowe między wojskami operującemi w dolinie Ibaru i Morawicy, po zaciętych walkach na sięgające o wysokości 900 m. Planinie Jelica, pozostawiły ją już poza sobą, dotarły do linii biegnącej przez miejscowości Guca — Kapua.

Jak daleko dotarły wojska postępujące z jednej strony od miejscowości Użice górskiemi drogami do Nova—Varos, z drugiej zaś brygady górskie postępujące ku Priboj, jeszcze nie obwieszczono. W ogólności jednak zabiega prawe skrzydło armii gen. Koevessa ze swojemi koncentrycznie z północnego zachodu postępującemi kolumnami bocznemi ku Sandżakowi Nowobazarskiemu, okrążając w ten sposób przeciwnika, który napierany przez armię gen. Gallwitza, i przez zdążającą od wschodu bułgarską armię gen. Bojadjeva, jak niemniej osaczany przez naciskające od południa ku Prisztinie siły bułgarskie — zdołał sobie zachować dotychczas wolność odwrotu jedynie w obszar miasta Ipek.

Operacye na froncie czarnogórskim wiążą w dalszym ciągu znaczniejsze siły czarnogórskie, zapobiegając przez to skrzydłowemu uderzeniu na Sandżak Nowobazarski batalionów czarnogórskich.

Metodyczna praca wszystkich trzech sprzymierzeńców osiągnęła dotychczas na wszystkich odcinkach południowego terenu wojny jak najlepsze wyniki i daje rękojmię, iż gwałtowne wysiłki Anglików i Francuzów, zmierzające do ocalenia Serbów, pozostaną bez najmniejszego wpływu na główne rozstrzygnięcie.

Skrócenie frontu.

Berlin. (Tel. pdyw.) Korespondent „Berliner Tageblatt" donosi z południowego placu boju: Operacyjne zwarcie się austro-węgierskich, niemieckich i bułgarskich armii, które nastąpiło na ziemi serbskiej, przyniosło ze sobą bardzo znaczne **skrócenie frontu.** Całkowity łuk sprzymierzonych wynosi w linii powietrznej obecnie tylko 300 km. Z tego odpada na odcinek północny, od Ivandjcy do Kruszevca 100 km. zaś na pozostałe odcinki, tj. odcinek wschodni (dolina południowej Morawy) i odcinek południowy (od Bonackiej Morawy aż do linii kolejowej do Mitrowicy) 200 km. Przeciskająca się przez grzbiet Jelicy kolumna austro-węgierska, dotarła do wzgórz na północ od Kavna.

Odcięte przez Bułgarów od gros swej armii siły serbskie, zamykają na Babuna Planina dostęp w obszar Monastyru, i prawdopobnie dążą do połączenia się z anglo-francuskiemi wojskami, które od czasu swej klęski pod Krivolakiem zachowują się dosyć bezczynnie.

Zdobycze w Niszu.

Sofia (T. pryw.). Mimo, że jeszcze dotychczas niewiadome są szczegóły wzięcia Niszu, fakt ten jako zdobycie stolicy Serbii uważany jest za wielki sukces. Wzięta w Niszu zdobycz zdaje się być bardzo znaczna. Krótko przed wzięciem Niszu, zagarnęli Bułgarzy około 50 wagonów kolejowych oraz wiele lokomotyw. Z chwilą, gdy Bułgarzy przekroczyli silnie teraz wezbraną Morawę, pozostało Serbom jedynie niezbyt pewne uderzenie na południe w kierunku Wranja albo ucieczka do Albanii.

Nielepiej przedstawiają się widoki Francuzów, którzy zająwszy na południu przejście koło Krivolac, usiłując przedrzeć się na północ, aby przyjść Serbom z pomocą. Między nich jednak a Serbów wcisnęli się klinem Bułgarzy w kierunku na Prisztinę, mając front na obie strony, łącznie z legionami macedońskimi.

Lądowanie wojsk czwórporozumienia w Salonikach mimo to odbywa się w dalszym ciągu. Francuzi i Anglicy wysadzają obecnie na ląd przeciętnie około 5.000 żołnierzy dziennie.

Strategiczne położenie Serbów.

Berlin (T. pryw.). Sprawozdawca wojenny „Local Anzeigera" Kurt Aram donosi z Sofii pod datą: 6. bm.: Sytuacya wojenna tak się przedstawia, że Serbowie stłoczeni są na obszarze prawie tak wielkim jak Albania. Koło Paracen połączyły się wojska austro-węgierskie z Bułgarami, którzy parli z Zajeczaru. Wojska niemieckie zajęły Użice i Proceva i przedsięwzięły ruch okrążający od południa by Serbów wyprzeć z Sandżaku.

Wojska austryackie podjęły z Artovac działania przeciw Czarnogórcom.

Serbom pozostały linie odwrotu Kraljewo—Nowy Bazar i Prokoplje—Nowy Bazar oraz przez Prisztynę do Czarnogóry i Albani. Serbowie zdają się chcieć przyjąć większą bitwę na historycznem Owczem Polu, by w ten sposób wywalczyć sobie drogę do połączenia się z wojskami entente, przeciw którym Bułgarzy, zajmują w odcinku Strumicy stanowisko defenzywne od trzech dni z wielkiemi stratami dla Francuzów walczą.

Podróż Kitchenera na teren bałkański.

Paryż. (T. B.) W sprawie bytności Kitchenera w Paryżu rozesłano prasie następującą półurzędową notę: Kitchenerowi, który udaje się dla zwiedzenia nowego terenu wojennego na wschód, zależało na tem, aby znowu zetknąć się z zastępcami francuskiego rządu i naczelnej komendy. Jego konferencye z Briandem, Galienim i Joffrem odnosiły się do licznych skomplikowanych kwestyj, które powstały przez ekspedycyę bałkańską i przedsięwzięcia na wschodzie. Kwestye te poddano szczegółowemu zbadaniu i ponownie stwierdzono zupełną zgodność obu rządów.

Niechęć Włochów do użyczenia pomocy Serbii.

Berlin (T. pryw.). „Tag" berliński donosi: Fakt, że prasa czwórporozumienia, jak „Temps" i „Now. Wrem." na nowo przypomina Włochom ich obowiązek pospieszenia Serbii z pomocą przez wyprawę do Albanii, skłania turyński dziennik „Stampa" do wyjaśnienia z miarodajnej strony, że Włochy przedewszystkiem powodować się muszą własnym interesem. W tym kierunku nic nie zmienią kroki czwórporozumienia, w szczególności wysłanie francuskiego okrętu wojennego do Santi Quaranta na morze Adryatyckie, które przestawia się jako pośredni nacisk. W wysłaniu włoskiej ekspedycyi do Albanii może rozstrzygnąć tylko generał Cadorna.

Brak wspólnego kierownictwa.

Berlin. (Tel. pryw.) Według „Vossische Zeitung" donosi „Messagero" z Salonik, pod datą 30 października: Gen. Sarrail po krótkiej lustracyi francuskich stanowisk, powrócił tutaj. Wojska francuskie są oszańcowane na wzgórzach Babrowo — Gradok — Demir — Kapu. Kontakt z wojskami serbskiemi nie został jeszcze uzyskany. Pierwsze wojska angielskie przybyły do Gewgeli. Najważniejszem jest jednak doniesienie, iż Anglicy i Francuzi działają w zupełnej niezależności od siebie, z którego to faktu wynika, iż nie mają wspólnej naczelnej komendy, i że między oboma sztabami generalnemi nie osiągnięto jedności.

Spóźniona pomoc.

Berlin (T. pryw.). Według „Berliner Tageblattu" „Swenska Dagbladet" donosi z Londynu: W Odessie znajduje się około ćwierć miliona rosyjskiego wojska, które będzie wysłane na front bałkański.

Z Grecyi.

Nowy premier grecki.

Wiedeń (T. pryw.). Grecki poseł w Wiedniu p. Grypary udzielił współpracownikowi „Morgen" o osobie nowego premiera greckiego Skuludisa następujące informacye: Nowy premier gabinetu i jednocześnie minister spraw zagranicznych liczy obecnie 75 lat życia i należy do najwybitniejszych i najbardziej poważanych greckich polityków. Jest on mężem zaufania króla Konstantyna. Skuludis zaczął swą karyerę jako poseł ze Syry i w czasie wojny grecko-tureckiej był ministrem spraw zagranicznych, a jednocześnie z Venizelosem i drem Streitem należał do misyi greckiej na londyńskiej konferencyi w roku 1913. Następnie wycofał się zupełnie z życia politycznego, nie należąc nigdy do żadnego stronnictwa. Obecnie wielkie zaufanie króla powołało go na czoło rządu w chwili tak brzemiennej w wypadki, mogącej zaważyć w nowej historyi Grecyi.

Włosi o przesileniu w Grecyi.

Berlin. (Tel. pryw.) Według berlińskiego „Tagu" „Corriere della Sera" donosi z Aten: Przesilenie gabinetowe nie jest jeszcze ukończone, jednakże z międzynarodowego punktu widzenia pozbawione jest wszelkiego interesu. Walka, jaką Venizelos stoczył w parlamencie, nie jest niczem więcej, jak tylko epizodem parlamentarnym. Sytuacya Grecyi wobec wielkich mocarstw pozostała niezmienioną. Przesilenie posłużyło jedynie do odebrania złudzeń Venizelosowi i jego przyjaciołom. Nowe wybory, które prawdopodobnie odbędą się z końcem grudnia, odbiorą mu resztę wpływów. Król dnia 5 b. m. powołał do siebie wszystkich członków ustępującego gabinetu, jednak żadnego zwolennika Venizelosa, okazując przez to, że przy tworzeniu nowego gabinetu rozchodzi się tylko o wewnętrzne zmiany wśród dotychczasowych czynników. Zdaje się, że zwolennicy Venizelosa, aby ukryć swą słabość, nie będą brać udziału w nowych wyborach. Naród grecki przyjął wiadomość o przesileniu gabinetowem z najwyższym spokojem i nie zapala się do idei, które uważa może za genialne, lecz niebezpieczne.

Wiadomości telegraficzne

Przed nowemi próbami.

Berlin (T. pryw.). Według „Berliner Tageblattu" zapowiada „Central News" nową wielką ofenzyę angielsko-francuską na zachodnim froncie. W Artois dokonują się wszystkie przygotowania do ataku Francuzów.

Przed zebraniem włoskiej Izby.

Lugano. (Tel. pryw.) Urzędowo ogłaszają, że zapowiedziana na 1 grudnia sesya włoskiej Izby obradować będzie 20 dni. Według wynurzeń Salandry, na sesyi tej postawi rząd na porządku dziennym kwestyę zaufania i odnowienia pełnomocnictw. Obrady będą trwały krótko i o ile socyal-demokraci nie doprowadzą do zapowiedzianych zajść. W Rzymie odbyło się onegdaj zebranie komitetu republikańskich socyalistów pod przewodnictwem starego Garibaldiego, a także i zebranie radykalnych i narodowych partyj, na których uchwalono bezwzględne zwalczanie wszystkich wrogów wewnętrznych.

Zwołanie Izby włoskiej.

Rzym. (T. B.) Izba deputowanych została zwołaną na 1. grudnia br.

Wybuch we francuskiej fabryce amunicyi.

Paryż. (T. B.) Jak „Temps" donosi, w piątek nastąpiła w fabryce amunicyi w Saint Calais (departament Sarthe) eksplozya, przyczem jeden żołnierz i kilku robotników odniosło rany.

Podwyższenie podatku od wódki.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Zeitung" ogłasza rozporządzenie cesarskie podwyższające dodatek do podatku wódczanego o dalszych 40 halerzy od litra alkoholu, tak, iż obciążenie podatkowe wódek wynosi obecnie razem 2 korony od litra alkoholu o niższej cenie i 2.20 od litra przy wyższej cenie (poza kontyngentem).

Dalej ogłasza „Wiener Zeitung" rozporządzenie ministeryalne w sprawie utworzenia centrali spirytusowej i rozporządzenie ministeryalne w sprawie wprowadzenia cen maksymalnych dla denaturowanego spirytusu.

Dniestr.

Odbywające się nad Dniestrem walki w czasie obecnej wojny zwróciły na tę wielką, a w historyi ważną rzekę oczy całego świata. Nie od rzeczy tedy będzie podać czytelnikom „Głosu Narodu" trochę źródłowych informacyi o niej, o której Grzegorz XV po chocimskiem zwycięstwie 1621 r. pisał temi słowy: A jako rzeka Dniestr będzie pomnikiem hańby tureckiej, tak niechaj płynie wieczna chwała dla imienia polskiego". Przypatrzmy się jej tedy z punktu geograficznego i historycznego:

Dniestr wypływa z Karpat w pobliżu źródeł Sanu (był projekt kanału, łączącego z systematem Wisły) i płynie równolegle do karpackiego łuku. Rzeka ta wryła się głęboko w grzbiet wyżyny, z początku do dewonu, dalej na wschód do syluru, a jeszcze dalej ku południowi aż do granitowego archaicznego podkładu.

Malownicze skaliste ściany doliny, ciągnące się w pobliżu rzeki, posiadają jaskinie, w których kryli się niegdyś liczni rozbójnicy, a później odprawiali swe nabożeństwa starowiercy, kryjąc się tu przed prześladowaniem najświętszego synodu rosyjskiego. (Ob. Afanasiew: „Pojezdka w jużnuju Rossiju"). Obecnie jaskinie te służą tylko za schronienie, podczas niepogody, pastuchom. Na przestrzeni jednak od Sambora do Niżniowa ściany doliny znacznie się oddalają i Dniestr płynie wśród szerokiej łąkowej i błotnistej doliny, stanowiącej bujne pastwiska dla wypasowych wołów, „cielce śnieżne wypasają błonia Dniestrowi pobrzeżne". Płynąc po skalistem dnie, Dniestr porogi Jampolskie tworzy, które czas długi stanowiły wielkie utrudnienie w żegludze, ale które przed dwudziestu kilku laty zostały wysadzone prochem. Dniestr tworzy bardzo liczne drobne, ale nagłe zakręty, które nieraz do ośmiu razy drogę przedłużają.

Dopływy Dniestru prawe, to jest karpackie, są to burzliwe górskie potoki, które unoszą mnóstwo rumowiska, rzekę główną zapychającego. Dopływy lewe stepowe płyną równolegle do siebie i żłobią sobie, jak i rzeka główna, głębokie łożyska, tworzą stawy, poruszają młyny. W tych wąwozach leżą wsi i miasta wśród sadów i, (w południowej części dorzecza) winnic. Rzeka ta przepływa wogóle krainę bogatą, krainę pszenicy, do której ku południowi dołącza się kukurudza, tytoń i wino. Ale prócz usuniętej przeszkody porogów, rzeka ta posiada jeszcze drugą niedogodność dla żeglugi i handlu, mianowicie ujście do bardzo płytkiego limanu; drzewo, które spławiano przed wojną z lesistych Karpat za pośrednictwem Dniestru do bezleśnych stepów południowej Rosyi, także przyczyniało się nie mało do utrudnienia żeglugi, albowiem zatonięte kłody wpływają bardzo na tworzenie się mielizn. Mimo te niedogodności Dniestr był za czasów rzeczypospolitej genueńskiej ważną drogą handlową: Genueńczycy za jego pośrednictwem sprowadzali zboże i mieli nad Dniestrem swoje własne faktorye (Akerman, Bendery, Chocim).

Za Jagiellonów zboże szło Dniestrem aż do Konstantynopola, a nawet do Cypru. Ale w końcu XV wieku, kiedy Turcy i Tatarzy opanowali wybrzeża morza Czarnego, dokąd nasza Rzeczpospolita sięgała była, przecięli te stosunki hadlowe. Później Wenecyanie pragnęli zawiązać tędy stosunki handlowe (zboże) z Polską, ale próg Jampolski odstraszył ich od tego. Następnie żegluga i handel na Dniestrze odbywały się bardzo nieregularnie. W 1788 i 1789 roku Austryacy użyli Dniestru, tak jak dzisiaj, w celach wojennych, mianowicie sprowadzili na statkach zapasy i materyały wojenne do oblęganego i zdobytego Chocima.

Obecnie, gdy próg Jampolski jest usunięty, Dniestr po przekopaniu kanału między nim i Sanem, stałby się niewątpliwie ogniwem ważnej drogi handlowej przecinającej w poprzek ląd Europy między morzem Czarnem i Bałtyckiem. Zboże z dorzecza Dniestru mogłoby prędzej dosięgnąć Londynu przez Gdańsk niż przez Odessę i Gibraltar, którą to ostatnią drogą nie może współzawodniczyć dość skutecznie ze zbożem amerykańskiem.

Dniestr był niegdyś rzeką graniczną między Polską i Turcyą, wiele krwi polskiej i tureckiej przelało się nad jego brzegami (klęska cecorska!), a wielu synów polski na dnie tej rzeki i obecnie znalazło swój grób; po obu stronach Dniestru wznosiły się niegdyś dwie ważne twierdze: turecka — Chocim i polska — Kamieniec Podolski, na niedostępnej zbudowany skale, niby na platformie kolumny. Z powodu głębokości swej doliny i bystrości biegu rzeka ta jest do przeprawy trudna; dlatego dogodniejsze pod tym względem miejsce pod Żwańcem, było świadkiem, także dawniej, wielu wydarzeń wojennych.

J. St. P.

KRONIKA

Odezwa do Polek. Biuro prezydyalne kraj. Stow. Czerwonego Krzyża nadsyła nam odezwę, podyktowaną koniecznością zorganizowania opieki szpitalnej i opieki nad inwalidami w Krakowie. W odezwie czytamy między innemi: „Polki! Zaniedbywałyśmy miesiącami naszych chorych, niech tego już teraz nie będzie! Wejdźmy między nich i między inwalidów! Tracimy tak wiele w obecnej wojnie. Same ruiny, zgliszcza. Zdziczenie, obniżenie poziomu kulturalnego. Straty ogromne. Gdyby się zbliżyć do inwalidy, chory zmroziłby serce nieraz swym smutkiem bezbrzeżnym, znalazłyby się i w jego duszy ruiny i zgliszcza. Zadaniem i obowiązkiem kobiety zatlić znowu znicz wiary i nadziei. Chcemy uchować naszych od zdziczenia, chcemy zapobiedz obniżeniu się kultury całych mas naszego narodu, idźmy i działajmy, choćby dopiero w szesnastym miesiącu wojny! Czerwony Krzyż organizuje obecnie tę pracę od podstaw. Zaprasza chętnych do współdziałania. Trzeba się tylko zgłosić osobiście lub kartką w biurze ul. Basztowa 6. między godz. 11—1 w południe. W Krakowie jest do odwiedzania 40 domów szpitalnych i inwalidów. To znaczy, że trzeba blizko sto pań do systematycznej, jednolitej pracy. Czyż w Krakowie nie znajdzie się sto Polek, któreby chciały wejść między chorych, cierpiących i inwalidów na 4 do 5 godzin tygodniowo? Szpitale krakowskie dotychczas pozbawione są opieki społeczeństwa. Cały ciężar zdany na rząd i wojskowość. A jednak w tych szpitalach nasi najbliżsi! Ci, co w naszej obronie zdrowie stracili, co miesiącami znosili wojenne trudy wśród chłodu i głodu, wśród skwaru i mrozu, co od miesięcy nie widzieli nikogo, ktoby im przypomniał lepsze czasy, ciepło życia rodzinnego".

Spodziewać się należy, że odezwa znajdzie oddźwięk wśród naszych pań, które chętnie kilka godzin tygodniowo poświęcą na cel tak wysoce humanitarny.

Powołanie pod broń. Na murach miasta rozlepiono dziś obwieszczenie powołujące obywateli austryackich i węgierskich urodzonych w latach 1875, 1876, 1877 oraz 1891—1895, którzy przy ostatnich przeglądach uznani zostali za zdolnych do służby z bronią, do jawienia się w oznaczonej w ich karcie legitymacyjnej Komendzie uzupełniającej w dniu 16. listopada b. r. najpóźniej do godziny 11-ej przedpołudniem.

Każdy obowiązany do służby w pospolitem ruszeniu, który ma się zgłosić do szeregów, winien we własnym interesie przynieść z sobą jedną parę silnych, nadających się do użycia w polu butów, bieliznę wełnianą, o ile możności onuczki z owczej wełny, nadto nóż, widelec i łyżkę, tudzież naczynie na jedzenie, jakoteż przybory do czyszczenia. Za przyniesione buty i bieliznę wełnianą wypłaci skarb wojskowy wynagrodzenie oznaczone według oszacowania, o ile te przedmioty okażą się zupełnie przydatne do używania w polu. Również zaleca obwieszczenie wzięcie pożywienia na dzień stawiennictwa, za co zapłaci skarb wojskowy ustanowione wynagrodzenie.

Karta legitymacyjna pospolitego ruszenia uprawnia przy stawiennictwie do wolnej jazdy koleją żelazną z wyjątkiem pociągów pospiesznych i należy postarać się przed rozpoczęciem tej jazdy o zaopatrzenie karty legitymacyjnej pieczęcią w kasie osobowej stacyi wyjazdu.

Posiedzenie krak. Tow. lekarskiego odbędzie się we środę tj. 10 bm. o godz. 6 wiecz. w domu Tow. przy ul. Radziwiłłowskiej l. 4. Na porządku dziennym: demonstracye chorych oraz wykład prof. Kadera „o szwie naczyniowym i jego wynikach". Prezydyum Tow. zaprasza na posiedzenie wszystkich pp. lekarzy tak cywilnych jak i wojskowych.

Komitet doraźnej pomocy dla ewakuowanych przypomina, że od środy dnia 10 bm. kursować będą po mieście wozy w celu zbierania odzieży i obuwia dla powracających uchodźców.

Rada zawiadowcza Towarzystwa Strzeleckiego w Krakowie zaprasza członków do wzięcia licznego udziału w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Zygmuntowi Mendelsburgowi, długoletniemu członkowi Towarzystwa. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę, 10 listopada br. o godz. 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Szczepańskiej L. 1 na miejsce wiecznego spoczynku.

Odbudowa kraju. W sobotę bieżącego tygodnia, w sali Rady powiatowej w Białej, odbędzie się zebranie Komisyi doradczej przy Wydziale krajowym dla odbudowy kraju. W obradach komisyi wezmą też udział przedstawiciele rządu krajowego. Imieniem krakowskiego komitetu odbudowy wsi i miast polskich uczestniczyć będzie w obradach przewodniczący prez. Dr Leo.

Choroby zakaźne w Krakowie. Fizykat miejski ogłasza następującą statystykę chorób zakaźnych za czas od 23—30 października. W czasie tym było u miejscowych: płonicy 5 wypadków, błonicy 2 wypadki, tyfusu brzusznego 2 wypadki i czerwonki 2 wypadki; u zamiejscowych: płonicy 2 wypadki, błonicy 5 wypadków, tyfusu brzusznego 6 wypadków, czerwonki 2 wypadki.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Woyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.